

oraz wdzięcznem sercem wielbili Twą Najświętszą Oblubienicę i Ciebie drogi nasz Patronie. Amen.

Dzień 2-gi marca.

Dziecięce lata św. Józefa.

Józef św., pisze Marja z Agredy, był cudem świętości. Przyszedszy na świat, zachwycił wszystkich pięknosciami swojemi. W trzecim roku życia wiedza jego nadzwyczaj była rozwinięta, już wówczas poznawał Boga przez wiarę. Kiedy slyszal o Bogu lub dziełach Bozych, ulegał zachwyceniu. Już w latach dziecięcych umiał obcować z Bogiem, serce jego rozkoszowało w słodyczach modlitwy! W siódmym roku życia miał rozum całkiem rozwinięty, a pod względem świętości był zupełnie doskonałym: uprzejmym, dobrym, serdecznym, pobożnym, a niewinnym jak Anioł.

Usiłujmy stać się podobnymi św. Józefowi, osobiwie ćwicząc się w małych cnotach, do których nam się prawie ciągle nastrecza sposobność.

Jak języki ludzkie choć małe, napozór nie znaczące, ukryte mogą wiele złego lub dobrego zdziałać i ich czyny mogą być wielkiej doniosłości, tak podobnie małe cnoty, jakimi św. Józef jaśniał już w dziecięcych latach, choć małe w oczach ludzkich, są jednakże w następstwach nieraz wielkiej wagi. One to nadają powabu życiu pobożnemu, utrzymują w niem swobodę, pokój, leczą rany, jakie sprawia zetknięcie się charakterów i usposobień różnorodnych i czynią z domów rodzinnych lub zakonnych raj na ziemi.

Do małych cnot zaliczamy wyrozumiałość. Jest ona właściwa umysłom prawym, znającym słabość natury ludzkiej. Dlatego osoba wyrozumiała nie odmawia szacunku popełniającemu błędy; przyjmuje go łaskawie, gdy widzi, że za swój błąd żałuje. Wielu powtórnym upadkom byłaby zapobiegła róż-

tropna wyrozumiałość. „Nie widziałem nigdy osoby dobrze myślącej i pokornej, mówi jeden pobożny pisarz, któraby się z upodobaniem zajmowała co inni robią, któraby się starała dowiedzieć o ich czynnościach, chcąc je dokładnie poznać. Nie znam również takiej, któraby, ćwicząc się w życiu wewnętrznem i w zjednoczeniu z Bogiem, miała upodobanie w sądzeniu i ganieniu drugich“. Strzeżmy się przedewszystkiem obmowy. Paweł święty mówi: „Pokrywajcie, znoście wady waszych braci“. Upominanie i karanie należy do przełożonych, rodziców i wogóle tych, którym kierunek dusz jest powierzony; ci staliby się odpowiedzialnymi przed Bogiem, gdyby tolerowali złe, nie upominali, nie karcili, lecz pokrywali.

Uspodobienie wesołe i swobodne, jest to cnota, która wszystkich pociąga. Osoba posiadająca ją, jest uprzejmą. Nie mówię tu o wesołości światowej, roztrzepanej, lecz o wesołości takiej, jaką się odznaczał św. Józef, której

źródłem jest Bóg, a podstawą czyste sumienie i miłość bliźnich. Dusza miłująca Boga wie, że uprzejmem obejściem się najłatwiej dusze do Niego pociągnie; dlatego nawet kiedy jest smutna, stara się nikomu nie robić przykrości swoim smutkiem: każdy odchodzi od niej uspokojony. Godłem jej są słowa św. Pawła: „Weselcie się w Panu“.

Nieznośną jest w towarzystwie osoba, która narzuca swoje zdanie drugim, uparcie go broni i chce, aby się wszyscy nią tylko zajmowali. Owóż kto posiada cnotę giętkości umysłu, uniknie tego, kierując się zasadą Świętych, że: jeden gram miłości wart więcej, niż sto kilogramów rozumu. Powiedz swe zdanie dla utrzymania rozmowy, a potem pozwól niech mówią co chcą, nie gniewaj się i nie obrażaj na drugich.

Grzeczność chrześcijańska zależy na tem, aby być względem każdego tak, jak być powinniśmy: „Uprowadzając jedni drugich przez oznaki uszanowania“, mówi św. Paweł; te oznaki sza-

cunku nazywamy grzecznością. W zgromadzeniach więc i rodzinach, gdzie panuje grzeczność chrześcijańska nadprzyrodzona, wykluczone są wyrazy niewłaściwe, zbyt proste, przerywanie mowy, wszelki nieporządek i zaniedbanie w ubraniu. Obchodzenie się bliźnich z nami, zwykle bywa echem obchodzenia się naszego z nimi.

Zgodliwość. „Kto jest zgodliwy, mówi św. Franciszek Salezy, ten stosuje się do wszystkich, o ile na to pozwala prawo Boże i zdrowy rozum... Ten nie szuka swoich korzyści, ale pragnie pożytku bliźniego i chwały Bożej. Zgodliwość jest córką miłości i nie należy jej brać za słabość charakteru, która nie śmie upomnieć bliźniego nawet wtedy, kiedy jesteśmy do tego obowiązani; nie byłby to akt cnoty, ale przeciwnie, stalibyśmy się winni cudzego grzechu. Kto jest zgodliwy, słucha cierpliwie osób natrętnych, odpowiada łagodnie na zapytania próżne, oddaje przysługę osobie, której się zdaje, że

tego potrzebuje, przerywa rozmowę niepodobającą się słuchającemu jej.

O jakże łatwymi sposobami możemy świętymi zostać! Zaczniemy więc od tej chwili, przez zwyciężanie się w głównej wadzie, np. kłótności, a praktykowanie miłości, która nas nauczy znieść cierpliwie niejedno uszczypliwe słowo, darować z serca urazę, ustąpić w cichości rozgniewanemu, unikać dawania okazji swemu otoczeniu do niezadowolenia, do niecierpliwości, do sprzeczek, a tak w domu gdzie się znajdujemy, utrzymamy pokój i zgodę; w czem nam niech przyświeca przykład św. Józefa i wspomaga Jego potężna przyczyna, o której skutkach często stwierdzają vota, przynieszone przez wiernych do klasztoru SS. Bernardynek w Krakowie na podziękowanie ich św. Patronowi za rozliczne łaski, mianowicie wewnętrzne. A więc za zwycięstwo nad pokusami, za szczęśliwe ujście przed grożącym niebezpieczeństwem, za pozbycie się jakiej wady, za nawrócenie kogo.

Naprzykład: w roku 1897 pewna matka z córką chodziły codzien w marcu do kościoła św. Józefa w Krakowie i błagały tegoż Świętego o pomoc w nadzwyczaj ważnej sprawie, w której od nikogo, nawet od krewnych, żadnej pomocy spodziewać się nie mogły. Nadzieja ich nie została zawiedziona, gdyż jeszcze w tym samym marcu uzyskały nawet więcej, niż tego mogły pragnąć. Uradowane i ożywione wdzięcznością ku św. Józefowi za tak cudowną pomoc, prosiły O. Zmartwychwstańca, który wśród marcowego nabożeństwa miewał kazania, aby to z ambony ludziom wygłosił, iżby się wierni we wszystkich potrzebach z ufnością udawali do św. Józefa.

Praktyka. Kto pragnie szczęścia własnego i osób otaczających go, powinien się starać o nabywanie małych enót. Bądź uprzejmym i słodkim dla wszystkich, podobnie jak św. Józef; słodycz bowiem jest cechą szlachetnego serca

i prawdziwej enoty. Trzymaj się tej zasady: „Płacz z płaczącymi, wesel się z wesolymi“. Uczynj postanowienie unikania wszelkich klótni.

MODLITWA.

Św. Józefie, który korzystałeś z każdej sposobności do nabywania enót, uproś nam podobną wierność łasce, abyśmy enotami choć małemi w oczach ludzkich, lecz miłemi Bogu i wielkiej u Niego ceny, przyozdobili dusze nasze. Amen.

Dzień 3-ci marca.

Św. Józef Mistrz dusz bogomyślności oddanych.

Rodzice św. Józefa posiadali znaczną własność po spadkobiercach Dawida. Katarzyna Emmerich powiada, iż Jakób miał trzech synów, z których św. Józef był najmłodszym, a ponieważ słodyczą i pobożnością braci przewyż-